

Opis źródła:

Poniższe źródło to list do Henryka II, króla niemieckiego (i przyszłego cesarza) z dynastii Ludolfingów napisany przez biskupa misyjnego Brunona z Kwerfuru, przebywającego wówczas w Polsce, na dworze księcia Bolesława Chrobrego. Sam Brunon urodził się w rodzinie grafów niemieckich. Wykształcenie zdobył w szkole katedralnej w Magdeburgu. W młodości był kapłanem samego Ottona III. Wizyta wraz z cesarzem w Rzymie skłoniła go do porzucenia dobrze zapowiadającej się kariery młodego, niemieckiego arystokraty na rzecz życia mniszego – Brunon wstąpił do benedyktynów w Rzymie, a potem żył w pustelni św. Romualda w Pereum pod Rawenną. Wysłany przez papieża Sylwestra II na czele misji do Prus, otrzymał sakrę biskupią w Magdeburgu oraz paliusz metropolity misyjnego. Przez jakiś czas przebywał na dworze Henryka II. Misje chrystianizacyjne prowadził na Węgrzech i Rusi, czy w kraju Pieczyngów nad Morzem Czarnym. Posiadał serdeczne relacje z Bolesławem Chrobrym, który popierał jego działalność misyjną. Kiedy podczas kolejnej misji, na pograniczu Prus i Litwy, Bruno zginął wraz ze swoimi towarzyszami z rąk Jaćwingów, Bolesław wykupił jego zwłoki. Niedługo po śmierci, prawdopodobnie za pontyfikatu Benedykta VIII został kanonizowany. Św. Bruno jest autorem tekstów hagiograficznych, zawierających unikatowe informacje o Polsce: *Żywot św. Wojciecha*, *Żywot Pięciu Braci Męczenników*. Przedstawiony poniżej list został spisany prawdopodobnie w grudniu 1008 lub na początku 1009 r. Ułożono go zgodnie z zasadami ówczesnej sztuki dyktowania. Wypełniony jest głównie treściami osobistymi i autobiograficznymi, wyraźnie wskazującymi na bliskie, wręcz osobiste relacje łączące króla z biskupem. Na początku znajduje się pełna uniżoności formuła powitalna, stosowana do społecznej pozycji adresata, troską o jego zbawienie i deklaracją wierności ze strony nadawcy. Jednocześnie jednak autor surowo osądza politykę króla Henryka wobec Bolesława Chrobrego. W dziejach stosunków polsko-niemieckich potępienie przez Niemca polityki władcy niemieckiego, przy jednoczesnej aprobacie polityki polskiej jest czymś naprawdę niezwykłym. List Brunona do Henryka II to jeden z pierwszych utworów, spisanych na polskich ziemiach. Nie wiadomo, czy Brunon stworzył list z własnej inicjatywy. Z treści pisma jasno wynika, że dla jego autora najważniejsza jest planowana misja chrystianizacyjna. Brunon chciałby, aby król Niemiec przyłączył się do niej swą radą i pomocą¹. Moim zdaniem jedna z przyczyn dużej śmiałości wobec postępowania mogła leżeć w przeczuciach przyszłego świętego, że powrotu z misji tym razem nie będzie.

Miejsce wydania i polskie tłumaczenie:

Гильфердинг А.Ф., *Неизданное свидетельство современника о Владимире Святом и Болеславе Храбромь*, „Русская Беседа” 1856, ч. Науки, s. 1–34.

O Bolesławie Chrobrym nowe świadectwo współczesne, wyd. J. Papłoński, „Biblioteka Warszawska” 1856, t. 4, s. 213–230

¹ J. Widajewicz, *Bruno z Kwerfurtu*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 24–26; 1. *Vita quinque fratrum eremitarum [seu] Vita uel passio Benedicti et Iohannis sciorumque suorum*. 2. *Epistola Brunonis ad Henricum regem (I. Żywot pięciu braci pustelników [albo] Żywot i męczeństwo Benedykta i Jana i ich towarzyszy*. 2. *List Brunona do króla Henryka*), przygotowała do druku i komentarzem opatrzyła J. Karwasińska, w: *Monumenta Poloniae Historica. Series nova*, t. 4. cz. 3, Warszawa 1973, s. 89–91; *Księga imion i świętych*, t. 1: A–C, oprac. H. Fros, F. Sowa, Kraków 1997, s. 492; W.A. Niewęglowski, *Leksykon Świętych*, Warszawa 1998, s. 112; T. Michałowska, *Literatura polskiego średniowiecza: leksykon*, Warszawa 2011, s. 238–239.

Brief des heiligen Brun an Kaiser Heinrich II., wyd. F. Moklosich, „Slavische Bibliothek oder Beiträge zur slavischen Philologie und Geschichte” 1858, t. 2, s. 307–312.

Giesebrecht W., *Geschichte der deutschen Kaiserzeit*, II, Brunswik 1858, s. 600–604

List ś. Brunona do Henryka II cesarza, wyd. A. Bielowski, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 1, Lwów 1864, s. 223–228

Giesebrecht W., *Geschichte der dt. Kaiserzeit*, II, Brunswik 1875, s. 689–692.

1. Vita quingue fratrum eremitarum [seu] Vita uel passio Benedicti et Iohannis sociorumque suorum. 2. Epistola Brunonis ad Henricum regem (1. Żywot pięciu braci pustelników [albo] Żywot i męczeństwo Benedykta i Jana i ich towarzyszy. 2. List Brunona do króla Henryka), przygotowała do druku i komentarzem opatrzyła J. Karwasińska, w: *Monumenta Poloniae Historica. Series nova*, t. 4. cz. 3, Warszawa 1973, s. 97–106.

Nowe świadectwo współczesne o Bolesławie Chrobrym, wyd. J. Papłoński, „Gazeta Warszawska” 1856, nr: 155, s. 4

O Bolesławie Chrobrym nowe świadectwo współczesne, wyd. J. Papłoński, „Biblioteka Warszawska” 1856, t. 4, s. 215–230

Brunon z Kwerfurtu, *List do króla Henryka II*, w: *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, tłum. K. Abgarowicz, wstęp i komentarze J. Karwasińska, Warszawa 1966, s. 247–261.

Miejsce przechowywania źródła.

Omawiany list św. Brunona z Kwerfurtu zachował się we wpisie do zbioru reguł gramatycznych, który powstał w X–XI w. w opactwie benedyktyńskim w Fuldzie. Odnotowali go jako znajdujący się w Kurfürstliche Bibliothek w Kassel (obecnie w Landesbibliothek w Kassel, sygn. 4° Ms. philol. I) badacze pracujący nad materiałami do pierwszych tomów „*Monumenta Germaniae Historica*”. Za: *1. Vita quingue fratrum eremitarum [seu] Vita uel passio Benedicti et Iohannis sociorumque suorum. 2. Epistola Brunonis ad Henricum regem (1. Żywot pięciu braci pustelników [albo] Żywot i męczeństwo Benedykta i Jana i ich towarzyszy. 2. List Brunona do króla Henryka)*, przygotowała do druku i komentarzem opatrzyła J. Karwasińska, w: *Monumenta Poloniae Historica. Series nova*, t. 4. cz. 3, Warszawa 1973, s. 87, 89.

Tekst źródła.

Brunon z Kwerfurtu, *List do króla Henryka II*, w: *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, tłum. K. Abgarowicz, wstęp i komentarze J. Karwasińska, Warszawa 1966, s. 249–261.

Mężowi Kościoła, bogobojnemu królowi Henrykowi Brunon – czy jest on czym innym niż nędznikiem? – [życzy] wszystkiego, co przystoi królowi i podoba się wszystkowiedzącemu Panu Bogu.

Pobożny król niech będzie przekonany ponad wszelką wątpliwość, że nie ma nikogo żyjącego na ziemi, kto zgodnie z Bogiem więcej troszczyłby się o jego zbawienie i kto bardziej pragnąłby wszelkiej jego czci w świecie pełnym licznych trudów.

Najdroższy Twój brat, biskup Brunon, mówił mi, gdy bawiłem w kraju Węgrów, że Ty, królu, serdecznie zatroskany byłeś o mnie, żebym nie zginął. Z pewnością byłoby to ze mną się stało i [dalej] mi to grozi, gdyby nie przeszkodził temu On, który dotąd nie dopuszcza do tego, łaskawy Bóg, i mój pan najczcigodniejszy Piotr. Oby Bóg wynagrodził Ci zasługę na ziemi

żyjących, ponieważ Ty, królu znamienity, który powinienesz rządzić niemal całym światem, raczyłeś w imię Pana tak szlachetnie zatroszczyć się o mnie, najmniejszego sługę twego, żebym nie zginął. Bogu dzięki! Ty będąc królem według mądrości, której Bóg Ci użyczył, usiłujesz być dobrym i katolickim władcą, a także – jak rzecz tego wymaga – pobożnym i sumiennym sternikiem świętego Kościoła. Podobnie i my, jakkolwiek nędzni, jednak należący do Ciebie, [bojąc się], żebyśmy tego życia nie zmarnowali i w dniu śmierci nie okazali się nagimi, ile tylko tchnie łaska Ducha Świętego, staramy się działać i pracować według tych oto słów najlepszego Pawła: Życia swego wyżej nad siebie nie cenię. Co się więc tyczy mnie, grzeszę jedynie; co się zaś tyczy Pana, skoro chce, prędzej niż słowo wyrzec można, spełnia wszelkie dobro. Dzieła Boże objawiać i wychwalać jest rzeczą zaszczytną. Przede wszystkim wobec Ciebie nie powinienem [o nich] milczeć, bo dzięki Twojej zbożnej namowie jestem biskupem, który od świętego Piotra niesie poganom Ewangelię Chrystusa.

Zaiste, cały rok wypełnił już dni i miesiące, odkąd opuściliśmy Węgry – gdzie długo siedzieliśmy daremnie – i ruszyliśmy w drogę do Pieczynków, najokrutniejszych ze wszystkich pogan. Książę Rusów, władca potężny i bogaty, zatrzymał mnie przez jeden miesiąc, a zatrzymując wbrew mojej woli, pod pozorem, jakoby dobrowolnie szukał własnej zguby, usilnie zabiegał o to, abym nie szedł do tak nierozumnego ludu, gdzie dusz wcale nie pozyskam, lecz znajdę jedynie śmierć, i to najhaniebniejszą. Wreszcie, gdy na to nie mógł poradzić, przeraziło go zaś jakieś widzenie dotyczące mnie niegodnego, dwa dni wiódł mnie osobiście z wojskiem aż do samej granicy swego państwa, którą z powodu wałęsających się nieprzyjaciół otoczył bardzo silnym i długim ogrodzeniem. [Tam] zeskoczył z konia na ziemię. Gdy ja z towarzyszami szedłem naprzód, a on ze swymi dostojnikami postępował [z tyłu], wyszliśmy za bramę. Stał na jednym, my stanęliśmy na drugim pagórku. Ja niosłem krzyż Chrystusa, objąwszy go rękami, i śpiewałem wzniosłą pieśń: Piotrze, miłujesz mnie? Paś owce moje! Po skończonym responsorium książę słał do nas swego dostojnika z tymi słowami: „Zaprowadziłem cię [tam], gdzie kończy się mój kraj, [a] zaczyna nieprzyjacielski. Na Boga, proszę cię, abyś na moją hańbę nie tracił młodego życia. Wiem, że jutro przed trzecią godziną [dnia], bezowocnie, bez powodu zakosztujesz gorzkiej śmierci”. Na to odparłem: „Oby Bóg otworzył ci raj, jak ty nam otworzyłeś drogę do pogan”.

Cóż dalej? Dwa dni szliśmy i nikt nam nie szkodził. Trzeciego dnia, to jest w piątek, trzykrotnie, rano, w południe [i] podczas nony, wszystkich ze zgiętymi karkami prowadzono na stracenie, nas, którzy cudem tylekroć uszliśmy rąk spotykających nas wrogów – tak rozkazał Bóg i wódz nasz Piotr. W niedzielę przyszliśmy do większego skupiska ludzi i przedłużono [nam] czas życia aż do chwili, gdy zgromadzi się na zebranie cały lud [zwołany] przez gońców. Otóż w następną niedzielę około dziewiątej godziny dnia wzywają nas na zebranie. Smagają nas jak konie. Nadbiega niezliczone pospólstwo z oczyma krwi żądnymi i wydaje przeraźliwy krzyk: tysiącem toporów, tysiącem mieczów dobytých z pochwy nad naszymi karkami grożą, że potną nas w kawałki. Dręczono nas aż do nocy, wleczono w różne strony, dopóki możni [tego] kraju, którzy w walce wydarli nas z ich rąk, wysłuchawszy naszego oświadczenia [nie] przekonali się jako ludzie rozsądni, że wkroczyliśmy do ich kraju w dobrym zamiarze. Tak jak rozkazał przedziwny Bóg i najdroższy Piotr, pięć miesięcy pozostaliśmy wśród tego ludu i obeszliliśmy trzy części; z czwartej, której nie tknęliśmy, przyszły do nas lepsze wieści.

Gdy chrześcijaństwo przyjęło się mniej więcej w trzydziestu duszach, za zrządzeniem Boga zawarliśmy pokój, którego, jak oni mówili, nikt prócz nas nie mógłby zawrzeć. „Ten pokój –

powiadają – jest Twoim dziełem. Jeśli on będzie trwały, jak zapewniasz, wszyscy chętnie zostaniemy chrześcijanami. Jeżeli ów książę Rusów chwiać się będzie w zachowaniu wierności, będziemy musieli dążyć tylko do wojny, nie do chrześcijaństwa”.

Wobec tego wróciłem do księcia Rusów, który dla Boga czyniąc im zadość dał syna jako zakładnika. Wyświęciliśmy też biskupa spośród naszych, którego tamten wraz ze swoim synem osadził w środku kraju. I tak na większą chwałę i cześć Boga Zbawiciela zapanowało prawo chrześcijańskie wśród najgorszego i najokrutniejszego ludu ze wszystkich pogan żyjących na ziemi. Ja zaś zwracam się teraz do Prusów, dokąd pójdzie przede mną Ten, który mnie poprzedzał, który to wszystko uczynił i też uczyni, łaskawy Bóg i mój pan, najdroższy Piotr. Słyszałem także o Czarnych Węgrach, do których przybyło pierwsze poselstwo św. Piotra – a nie idzie ono nigdy na próżno – że wszyscy nawrócili się i stali się chrześcijanami, jakkolwiek nasi – niech im to Bóg wybaczy – ciężko zgrzeszyli oslepiając niektórych. Tamto wszystko przynosi chwałę jedynie Bogu i najlepszemu Piotrowi. Jeśli chodzi o mnie, nie mam nic prócz grzechów, a nawet to dobro byłbym zmarnował, gdyby Bóg ze względu na siebie nie działał i nie zwiększał go dla krwi świętych, a szczególnie tych, którzy w naszym wieku ziemię nią zboczyli.

Mój Panie, wszystko dobrze uczyniłeś w mej sprawie. Oby Bóg wynagrodził Cię przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych, przede wszystkim dlatego, że troszczysz się o mnie, abym z powodu młodzieńczego błędzenia nie zajmował się sprawami świeckimi, zaniechawszy spraw duchowych. Z tego powodu zapewne gniewałeś się przy moim odejściu. Stąd także podczas mej nieobecności wyśmiałeś wobec otaczających Cię panów mnie i wiele moich wad godnych wyśmiania. Tych trzech uczuć, obawy, gniewu i szyderstwa, nigdy nie żywiłbyś względem mnie, gdybyś mnie nie miłował, a gdybyś nie był dobry, z pewnością nigdy nie miałbyś w nienawiści tego, co Ci się we mnie złym wydawało. Na pociechę mówię Ci, że o ile święty Bóg raczy zmiłować się za wstawiennictwem błogosławionego Piotra, nie chcę zginąć, gdyż będąc sam w sobie nieobyczajnym i złym, pragnąłbym z łaski Bożej stać się dobrym. Proszę jak w modlitwie, aby wszechmocny i miłosierny Bóg zarówno mnie, starego grzesznika, poprawił, jak i Ciebie z dnia na dzień coraz lepszym czynił królem, a dobre dzieło oby nigdy nie przepadło.

Jeśliby ktoś także to powiedział, że do tego księcia odnoszę się z uczuciem wierności i serdecznej przyjaźni, prawda to. Rzeczywiście kocham go jak duszę moja i więcej niż życie moje. Lecz mam wiarygodnego świadka, wspólnego Boga [naszego]. Przed którym nic nie jest ukryte, że nie miłuję go wbrew Twojej łaskawości, gdyż ile tylko mogę, pragnę życzliwie usposobić go względem Ciebie. Lecz oby bez utraty łaski króla wolno było tak powiedzieć: czy godzi się prześladować lud chrześcijański, a żyć w przyjaźni z pogańskim? Co za ugoda Chrystusa z Belialem? Jakie porównanie światła z ciemnością? W jaki sposób mogą zgodzić się diabeł Swarożyc oraz wódz świętych, wasz i nasz Maurycy? Jakim czołem schodzą się święta włócznia i chorągwie diabelskie tych, którzy poją się krwią ludzką? Czy nie uważasz tego za grzech, gdy chrześcijanina – zgroza mówić to – zabija się na ofiarę pod chorągwią demonów? Czyż nie lepiej takiego człowieka mieć wiernym, z którego pomocą i poradą mógłbyś daninę otrzymać i lud pogański uczynić świętym, najbardziej chrześcijańskim?

O, jakże pragnąłbym w księciu Bolesławie, o którym mówię, mieć nie wroga, lecz wiernego [sprzymierzeńca]! Może odpowiesz: „I ja chcę”.

A więc okaż miłosierdzie, zarzuć srogość! Jeśli chcesz mieć wiernego [sprzymierzeńca], przestań prześladować! Jeśli chcesz mieć rycerza, trzymaj z Chrobrym, aby cię zadowolił. Strzeż się, królu, jeśli wszystko chcesz czynić przemocą, [a] nigdy z litością, którą lubi Chrobry, żeby przypadkiem Jezus, który teraz wspiera Ciebie, nie rozgniewał się. Lecz nie będę sprzeciwiał się królowi. Niech się dzieje, jak Bóg chce i [jak] Ty chcesz. Czyż nie lepiej jest walczyć z poganami dla chrześcijaństwa niż gwałt zadawać chrześcijanom? Bez wątpienia człowiek układa, Bóg włada. Czyż król wraz z poganami i chrześcijanami nie wkroczył do tego kraju z [całą] potęgą państwa? Cóż stało się wtedy? Czyż święty Piotr, którego lennikiem się mieni, i święty męczennik Wojciech nie wystąpili jako obrońcy? Gdyby nie chcieli pomóc, nigdy pięciu świętych męczenników, którzy krew przelali i [budząc] bojaźń Bożą liczne cuda czynią, po zabiciu nie spoczywałyby w jego kraju. Mój panie, nie jesteś miękkim królem, bo to jest rzeczą szkodliwą, lecz sprawiedliwym i surowym władcą, a to podoba się, byleby tylko to dodać, żebyś był także miłosierny i nie zawsze przemocą, lecz także miłosierdziem pozyskiwał sobie lud i miłym go czynił. Baczyłyś, aby raczej przez dobrodziejstwa niż przez wojnę zjednywać sobie lud, a wtedy nawet z jednej strony nie miałbyś wojny, gdy teraz masz ją z trzech stron.

Lecz co mnie to obchodzi? Nie to rozważaj w swojej mądrości król, silnie trzymający się tego, co sprawiedliwe i dobre, niech rozważaj przy udzieleniu rady każdy dzielny biskup, komes i książę. Co się tyczy mojej sprawy, a raczej Bożej, powiem jedno i drugie, lecz do tego nic więcej nie dodam. Dwie wielkie przykrości wnet odczuje nowy Kościół, który Bóg i walczący Piotr zaczęli zakładać wśród surowego pogaństwa. Po pierwsze: książę Bolesław, który siłami ducha i ciała, z największą gotowością, chciał mi pomóc do nawrócenia Prusów i postanowił wcale nie żałować pieniędzy na ten cel, oto [teraz] uwikłany w wojnę, którą mądry król uznał za konieczność, ani nie ma czasu, ani nie może dopomóc mi w rozkrzewianiu Ewangelii. Po wtóre: chociaż Lucie są poganami i czczą bałwany, Bóg nie zdołał pobudzić serca króla, aby dla chrześcijaństwa w chwalebnej walce pokonał takich wrogów, to znaczy według nakazu Ewangelii przymuszał do wejścia. Czyż nie byłby to wielki zaszczyt i wielkie szczęście króla, żeby powiększał Kościół i przed Bogiem zyskał tytuł apostoła, żeby trudził się, aby ochrzcić pogan i zapewnić pokój chrześcijanom, którzy mu w tym pomagają?

Lecz w tym tkwi całe zło, że ani król nie ma zaufania do Bolesława, ani ten do zagniewanego króla. Ach, jakże [są] nieszczęśliwe czasy nasze! Po świątobliwym cesarzu Konstantynie Wielkim, po Karolu, najlepszym wzorze pobożności, jest ktoś, kto prześladowuje chrześcijanina, nie ma zaś prawie nikogo, kto nawracałby poganina. Dlatego, królu, jeśli zostawisz w spokoju chrześcijanina, aby dla chrześcijaństwa walczyć z poganami, będziesz zadowolony w dniu ostatecznym, gdy opuściwszy wszystko staniesz przed obliczem Pana z tym mniejszym smutkiem, a z tym większą radością, im większych dobrych dzieł dokonanie nasunie ci pamięć. Król nie ma powodu do obawy, żeby pobożny człowiek, pomny doznanych krzywd, łączył się z poganami. Tylko nie domagaj się rzeczy niemożliwych! Ten Bolesław inaczej, niż myśli nasz król, zapewnia Cię, że na wieki Ciebie nie opuści, lecz w zwalczaniu pogan zawsze wspierać będzie z największą gorliwością i we wszystkim chętnie służyć. O, jak wielkie dobra i korzyści wynikłyby dla obrony chrześcijaństwa i nawracania pogan, jeśliby, jak ojciec [jego] Mieszko ze zmarłym cesarzem, tak syn Bolesław żył z Tobą, naszym królem, który pozostał jedyną nadzieją świata.

Tymczasem niech nie ujdzie wiedzy króla, że nasz biskup, którego wraz z czcigodnym mnichem Rodbertem, znanym Tobie, wyprawilem za morze w celu głoszenia Ewangelii Swijom – jak stanowczo oświadczyli przybyli posłowie – ochrzcił, Bogu dzięki, samego króla Swijów, którego żona już dawno była chrześcijanką. Gdy wkrótce wraz z nim tysiąc ludzi z siedmiu plemion dostało tej samej łaski, pozostali zaś oburzeni pragnęli ich zabić, wszyscy z biskupem na jakiś czas ustąpili, spodziewając się, że znów wrócą. Skoro powrócą posłowie wysłani, aby dowiedzieć się, jak się mają i jaki mieli powrót, cokolwiek donosą, zgodnie z powinnością jako Twój sługa niechybnie postaram się powiadomić o tym Ciebie jako króla, który mnie utwierdził w głoszeniu Ewangelii.

Cóż więcej? Wiedz – Chrystus mi świadkiem – że gdziekolwiek mogę, staję po Twojej stronie jako najwierniejszy stronnik. I chociaż nie umiem modlić się przez obliczem Boga, przynajmniej głośno wołać nie przestanę, aby Bóg Ci błogosławił, a życzliwa łaska naszego Piotra towarzyszyła Ci w każdym dziele. Ty zaś nie chciej zwlekać z udzieleniem wszelkiej rady i pomocy w sprawie nawracania Luciców i Prusów, jak przystoi pobożnemu królowi, nadziei świata, ponieważ teraz za natchnieniem Ducha Świętego powinniśmy zabrać się do pracy nad nawracaniem twardych serc tych pogan, niezmordowanie poświęcać wszelki trud i wysiłek pod opieką walczącego Piotra.

Bądź zdrow, królu! Żyj prawdziwie dla Boga, przypominając sobie dobre czyny, umieraj jako starzec w pełni cnót i dni.

Słowniczek pojęć:

Henryk II, król Niemiec, Włoch i cesarz rzymski –

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Henryk-II-Swiety;3911067.html>

Brunon z Kwerfurtu – <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/07-12a.php3>

Brunon, biskup Augsburga, brat Henryka II –

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Bruno_\(biskup_Augsburga\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bruno_(biskup_Augsburga))

Pieczynowie – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Pieczynowie;3956740.html>

Władca Rusów – autor ma na myśli Włodzimierza Wielkiego –

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Wlodzimierz-Wielki;3997100.html>

Trzecia godzina – <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/tercja;5507332.html> Nona

Czarni Węgrzy – prawdopodobnie chodzi o Węgrów osiadłych nad dolną Cisą. Za: Brunon z Kwerfurtu, *Żywot Pięciu Braci Męczenników*, w: *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego...*, s. 196, p. 109.

Książę – chodzi o Bolesława Chrobrego

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Boleslaw-I-Chrobry;3879181.html>

Belial – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Belial;3875727.html>

Swarożyc – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Swarozyc;3981715.html>

Maurycy, święty Kościoła katolickiego, prawosławnego i koptyjskiego –

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Swarozyc;3981715.html>

Święta włócznia – włócznia św. Maurycego –

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/wlocznia-Swietego-Maurycego;3997157.html>

Wojciech, święty Kościoła katolickiego – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Pieciu-Braci-Polskich;3957077.html>

Pięciu świętych męczenników – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Pieciu-Braci-Polskich;3957077.html>

Prusowie – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Prusowie;3963063.html>

Lucice – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Wieleci;3995603.html>

Konstantyn I Wielki, cesarz rzymski –

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Konstantyn-I-Wielki;3925226.html>

Karol Wielki, król Franków, cesarz rzymski –

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Karol-Wielki;3920646.html>

Zmarły cesarz – chodzi o Ottona I

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Otton-I-Wielki;3952774.html>

Swijowie – nazwa stosowana na określenie Szwedów. Za: Brunon z Kwerfurtu, *List do króla Henryka II...*, s. 260, przyp. 34.

Pytania do źródła:

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Jakie ludy objęte były misjami chrystianizacyjnymi przez Brunona z Kwerfurtu?
2. Wymień władców wspierających biskupa w jego działalności misyjnej.
3. Jakie uwagi osobiste względem króla Henryka II czyni autor listu?
4. Jaki był stosunek Brunona do Bolesława Chrobrego?
5. Kto i dlaczego jest winny konfliktowi, jaki zaistniał między Polską i Niemcami?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:

1. W jaki sposób – według źródła – kształtowały się wówczas stosunki polsko-niemieckie? Jak autor listu odnosił się do nich? Odpowiedź poprzyj odpowiednim cytatem.
2. Co mogło powodować śmiałość Brunona wobec króla Henryka, zaprezentowaną w liście?
3. Na podstawie swojej wiedzy odpowiedz, na jakim etapie wojny znajdowały się Polska i Niemcy w chwili powstania źródła?
4. Jaki był finał wojen z Niemcami za panowania Bolesława Chrobrego?
5. Wymień znanych ci misjonarzy związanych z historią polskiego średniowiecza.

Literatura pomocnicza:

Barański M., *Mieszko I i Bolesław Chrobry. Ludzie niezwyčajni...*, Warszawa 1999, s. 45–53.

Barkowski R.F., *Budziszyn 1002–1018*, Warszawa 2018.

Białyński G., *Misja prusko-litewska biskupa Brunona z Kwerfurtu*, Olsztyn 2019.

Diemjaniuk B., *Święty Brunon. Patron tych, którym ciasno we własnym domu*, Kraków 2011.

Karwasińska J., *Świadek czasów Chrobrego – Brunon z Kwerfurtu*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, red. J. Dowiat, A. Gieysztor, J. Tazbir, S. Trawkowski, Warszawa 1972, s. 91–105.

Kozicki A., *Cesarz Bolesław Chrobry. Reinterpretacja i rekonfiguracja źródeł*, Warszawa 2022.

Strzelczyk J., *Apostołowie Europy*, Warszawa 1997, s. 203–220.

Strzelczyk J., *Bolesław Chrobry*, Poznań 2010, s. 89–93, 103–159

Wojny Bolesława Chrobrego z Henrykiem II pod względem geograficznym: 1002–1018, oprac. E. Gallier, Poznań 1888.

Zakrzewski S., *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925, passim

Najważniejsze cezury.

Opisywany list miał powstać w 1008 lub 1009 r. W 1008 r. Brunon z Kwerfurtu udał się z misją chrystianizacyjną na ziemie Wieleńców, Prusów i Jaćwingów oraz opracował „Żywot Pięciu Braci Męczenników” i pełniejszą wersję „Żywotu św. Wojciecha”. W tym także roku miał miejsce początek budowy kościoła Saint-Michel-de-Cuxa w Katalonii, jednego z wzorów architektury romańskiej. Wówczas wydano również tablice astronomiczne, tzw. „Tablice Hakemickie” autorstwa Ibn Junisa w Egipcie. W 1009 r. Brunon z Kwerfurtu podczas kolejnej misji chrystianizacyjnej wśród pogan poniósł męczeńską śmierć. W tym samym roku Normanowie rozpoczęli najazdy na Włochy, a w Jerozolimie fatymidzki kalif Al-Hakim rozkazał zniszczyć Bazylikę Grobu Pańskiego.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Karolina Maciaszek